

Jak na tygodnik okazujemy się bardzo aktualni. Już dwa tygodnie temu pisałem, że przyznanie polskiej telewizji publicznej przez europejską organizację EBU nagrody dla najlepszej telewizji w Europie, to lewizna i kant. Na taki numer nie dało się nabrać Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. W odpowiedzi na list SDP prezes EBU oświadczył, że żadnej takiej nagrody nie przyznawał. Oj, ciężko będzie oderwać od stołków Kwiatkowskich, Snopkiewiczów, Domańskich i innych. Całe życie zeszło im na lekkim urządzeniu swojego.

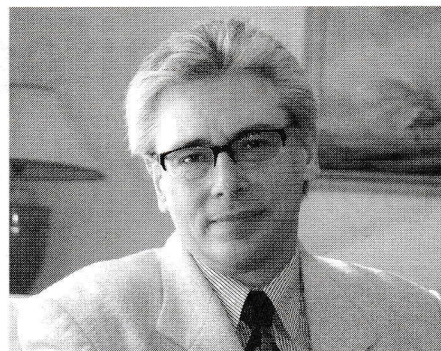


foto. J. Wróblewski

Ślepota

Inną aktualnością jaką trzeba odnotować jest wzmianka w jednym z moich felietonów o nowej postaci w naszym życiu publicznym - prawniku Liwiuszu Iłaszu. Na wielkich plakatach rozmieszczonych w Warszawie, a może także w innych miastach, własną twarzą demaskuje ewidentne oszustwo euroentuzjastów, którzy wmawiali nam, że dla UE nie ma alternatywy. Jest. Jest nią NAFTA.

Liwiusz Iłasz jest autorem książki Nowa Wizja Polski. Skończył prawo w Polsce i USA. Jest członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie. Międzynarodowe doświadczenie prawnicze zdobył w renomowanych kancelariach prawnych w Londynie, Nowym Jorku i Warszawie. Czy unijne referendum daje ci wybór? – pyta Liwiusz Iłasz z plakatu. Na tle amerykańskiej flagi umieścił dwa puste kwadraciki, takie, jakie znajdujemy zwykle na karcie do głosowania. Obok jednego znajduje się napis „Unia Europejska”, obok drugiego – „USA” w nawiasie NAFTA. Iłasz jest gorącym orędownikiem wstąpienia Polski do strefy wolnego handlu NAFTA. NAFTA sprawdziła się. USA, Kanada i Meksyk mają trzykrotnie większy wzrost gospodarczy niż Unia Europejska. Najwięcej zyskuje Meksyk. Po sześciu latach obecności w NAFTA Meksyk jest piątką z kolei gospodarką na świecie pod względem eksportu. Dlatego Iłasz demaskuje największe oszustwo zwolenników integracji z Unią, polegające na tym, że nie przedstawiono nam Polakom alternatywy wstąpienia do UE, a taką byłoby wejście do NAFTA. Rząd polski nie podszedł do tego kapitalnego pomysłu poważnie. Nie tylko, że uniemożliwiono nam poznanie i wyrobienie sobie własnego zdania na temat NAFTA, to jeszcze prymitywnie próbowano osmieszyć tych, którzy dalszy rozwój Polski wiązali ze strefą wolnego handlu NAFTA. Argumenty przeciwników NAFTA były żenujące. Dzisiaj nie ma znaczenia, że Europa jest blisko, a NAFTA daleko. W dobie komputerów, szybkiego transportu odległość nie gra takiej roli jak dawniej. Przeważała decyzja polityczna wiązania się ze strukturami Unii Europejskiej. Szkoda, gdyż tak jak w UE Niemcy, tak w NAFTA dominującą rolę odgrywają Stany Zjednoczone, a dla Polski właśnie nie ma alternatywy. Nasz los powinniśmy wiązać z USA.

Dzisiaj kiedy piszę felieton Rzeczpospolita donosi, że otrzymaliśmy od Brukseli ostrzeżenie, by w ciągu 150 dni nadrobić zaległości w dostosowaniu polskiego prawa do prawa unijnego. Jeżeli nie zdążymy na czas, Unia podejmie decyzję o pozbawieniu Polski na kilka lat niektórych korzyści z członkostwa, między innymi tych w sferze rolnictwa. To jeszcze jeden dowód na to,

że decyzję o wejściu Polski do struktur UE podjęto już kilka lat temu. Polska jest już od lat w Unii. Polska już nie potrafi samodzielnie o niczym stanowić. Rządzi Bruksela. By operacja zakończyła się sukcesem potrzebne jest zwycięskie dla zwolenników Unii referendum. Będzie tak, jak wykrzyczała pewna starsza pani na wiecu referendalnym w Prudniku. „Teraz apelujecie do nas - głosujcie na tak, a potem jak zagłosujemy i będzie źle, to powiecie, to wyście tak zagłosowali”.

Jeszcze jednak nie wszystko stracone. Obecna sytuacja międzynarodowa bardzo wiele zwykłym ludziom wyjaśniła. Rozpada się NATO w Europie. Niemcy, Francuzi i Luksemburczycy organizują własne siły zbrojne, obok NATO, wbrew USA. Niemcy, Francja i Rosja organizują trójporozumienie i spotykają się na pół tajnych naradach. Polska nazywana jest w prasie niemieckiej już nie tylko koniem trojańskim Ameryki, w „Süddeutsche Zeitung” nazywa się nas obecnie - „bezczelnym przyjacielem”. Wcześniej prezydent Jacques Chirac kazał nam „być cicho”. To, że możemy mieć wolną rękę w NATO najbardziej niepokoi Niemców i Francuzów, czyli tzw. twardy rdzeń UE, dwa kraje, które rządzą Unią Europejską. Zdaniem wspomnianej gazety Kanclerz Gerhard Schröder powinien przypomnieć „swojemu największemu przyjacielowi prezydentowi Kwaśniewskiemu w czasie szczytu Trójkąta Waimarskiego, kto najbardziej zabiegał o przyjęcie Polski do UE i NATO”. Nic więc dziwnego, że Polska dyplomacja po niewątpliwym sukcesie jakim było wzięcie odpowiedzialności wspólnie z Ameryką za los Iraku, nie wie co ma robić, bo podejmuje ruchy, które mogą naprawdę upokorzyć naszego zachodniego sąsiada. Zaproponowanie Niemcom, by wzięły razem z Polską udział w siłach stabilizacyjnych w Iraku i stanowcze niemieckie – NIE dla tej propozycji, takim upokorzeniem już widać jest. Wniosek – Polska nie ma żadnej własnej koncepcji na wyjście z głębokiego kryzysu gospodarczego, nie ma też żadnej własnej wizji polityki zagranicznej. Postawiła na Unię Europejską i nie widzi żadnej alternatywy.

Liwiusz Iłasz, młody prawnik kierujący się także pragmatyzmem politycznym, ale i patriotyzmem i polską racją stanu, swoją odważną i mądrą książką pt. „Nowa Wizja Polski” pokazuje, że są jeszcze ludzie, na których Polska może liczyć i którym trzeba dać szansę. By doszli do głosu potrzeba gruntownych zmian, a przede wszystkim odsunięcia od władzy tych, którzy nie potrafią działać samodzielnie i odpowiedzialnie. Niech pierwszym naszym krokiem będzie NIE dla UE w referendum.

Wojciech Reszczyński